

Sygn. akt VI ACa 512/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Maciej Kowalski

Sędzia SA – Krzysztof Tucharz

Sędzia SA – Małgorzata Kuracka (spr.)

Protokolant – sekr. sądowy Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 stycznia 2017 r., sygn. akt III C 1454/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od(...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. D. kwotę 1890 zł (tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 512/17

UZASADNIENIE

Powód A. D. domagał się:

1. zobowiązania pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. do odczytania w Programie (...) w głównym wydaniu (...) o godz. 19:30 w dowolnym dniu, nie później niż w terminie 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, oświadczenia o następującej treści: „Redakcja (...)przeprasza Pana A. D. za wyemitowanie w dniu 04 września 2014 r. materiału, w którym ukazany został wizerunek Pana A. D. w kajdankach, co sugerowało popełnienie przez niego czynu zabronionego oraz w którym zamieszczony został komentarz, jakoby wobec Pana A. D. został prawomocnie orzeczony dwuletni zakaz stadionowy, podczas gdy postępowanie w jego sprawie zostało prawomocnie umorzone z uwagi na brak znamion przestępstwa”;

2. zobowiązania pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. do zarejestrowania i wyemitowania w Programie (...) w głównym wydaniu (...) o godzinie 19:30 w dowolnym dniu, nie później niż w terminie 30 dni od chwili odbioru niniejszego wezwania, oświadczenia powoda stanowiącego sprostowanie i odpowiedź na nieprawdziwe informacje

naruszające jego dobra osobiste przez czas co najmniej 15 sekund, przy czym dzień ten powinien być dniem, w którym odczytane zostaną przeprosiny;

3. zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną wskutek naruszenia jego dóbr osobistych.

W odpowiedzi na pozew (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 09 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zobowiązał pozwaną (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do opublikowania oświadczenia o następującej treści:

„(...) Spółka Akcyjna w W. przeprasza Pana A. D. za wyemitowanie w dniu 04 września 2014 r. materiału, w którym ukazany został wizerunek Pana A. D. w kajdankach oraz w którym zamieszczony został komentarz jakoby wobec Pana A. D. został prawomocnie orzeczony dwuletni zakaz stadionowy, podczas gdy postępowanie w jego sprawie zostało prawomocnie umorzone”,

opublikowanego jako ostatnia wiadomość w głównym wydaniu (...) w stacji (...) o godz. 19.30, odczytanego przez spikera prowadzącego program, przy czym format oświadczenia i tempo czytania powinno być takie, aby było to zrozumiałe dla przeciętnego widza, a czas emisji przeprosin nie może być krótszy niż 30 sekund, w terminie 30 (trzydziestu) dni od uprawomocnienia się wyroku;

2. zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. D. kwotę 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

3. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

4. zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. D. kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 360 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika;

5. zasądził od powoda A. D. na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.232 zł kosztów procesu.

Przedmiotowy wyrok został wydany na podstawie następujących ustaleń faktycznych.

W dniu 16 października 2012 r. w W., na terenie (...), odbywała się masowa impreza sportowa – mecz (...) między reprezentacjami (...). W wyniku intensywnych w tym dniu opadów deszczu, teren (...) został zalany, a samo boisko znalazło się pod wodą. Po otrzymaniu informacji o konieczności odwołania imprezy, A. D., wraz z towarzyszącym mu kolegą M. W., wbiegł na teren przeznaczony do rozegrania zawodów sportowych, w sposób komiczny drwiąc z organizatorów wydarzenia, rzucając się na nasiąkniętą wodą murawę.

Po tym wydarzeniu, powód stał się bohaterem (...), w sieci pojawiły się liczne informacje o jego osobie oraz przedmiotowym incydencie. Na portalu społecznościowym (...) istnieje strona mu poświęcona – (...). Zachowanie powoda opisywała również prasa.

W dniu 17 października 2012 r. powodowi przedstawiono zarzut, że w dniu 16 października 2012 r. w W. w czasie trwania masowej imprezy sportowej wdarł się na murawę (...), tj. o czyn z art. 60 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Wyrokiem z dnia 18 października 2012 r. postępowanie karne wobec oskarżonego A. D. warunkowo umorzono na okres próby wynoszący jeden rok, ustalając, iż czyn wyczerpuje znamiona występku z art. 60 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, orzekając wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu wstępu na imprezy masowe na okres 2 lat.

W wyniku złożonej apelacji, wyrokiem z dnia 20 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy(...) w W.powoływany wyrok uchylił i postępowanie karne o przypisany A. D. czyn umorzył.

W dniach 05-07 września 2014 r. w W. na (...) trwały kwalifikacje i finały (...). W związku z tym wydarzeniem, w dniu 04 września 2014 r., podczas głównego wydania (...) w (...) o 19:30, w końcowym reportażu o humorystycznym wydźwięku, dziennikarz A. F. w sposób satyryczny nawiązał do nazwy (...), wyświetlając migawki z organizacji mistrzostw. W dalszej przebitce pokazane zostały kilkusekundowe fragmenty z wydarzenia, mającego miejsce w dniu 16 października 2012 r. (w postaci osoby powoda, rzucającego się na zalaną wodą murawę), a następnie wyemitowano krótki fragment nagrania z prowadzenia powoda pod policyjną eskortą na salę sądową w 2012 r., skutego na plecach kajdankami i mówiącego: „(...)”. A. F. zakończył swój reportaż słowami: „(...)”.

Przed emisją programu, redaktor A. F. nie skontaktował się z powodem, celem ustalenia istniejącego stanu faktycznego, nie poczyniono również żadnych ustaleń z rodziną A. D., jak również nie zwrócono się do sądowego Rzecznika Prasowego, celem ustalenia kwestii skazania powoda.

Po wyświetleniu spornego materiału, A. D. spotkał się z negatywnym oddźwiękiem ze strony znajomych oraz rodziny, którzy zaczęli do niego wykonywać telefony z zapytaniem, co się właściwie stało i dlaczego zostali oszukani, że postępowanie karne wobec niego zostało umorzone, skoro telewizja publiczna wprost wskazuje na jego skazanie. Powód musiał tłumaczyć się z tej nieścisłości, co uraziło jego dumę i sprawiło, że poczuł się kłamcą.

W wyniku emisji reportażu, negocjacje w sprawie propozycji reklamowych oraz udziału powoda w internetowych programach rozrywkowych ucichły. Dział marketingu sieci sklepów (...), pomimo początkowej chęci zatrudnienia powoda w jednej z reklam z popularnej kampanii (...), zrezygnował z udziału powoda.

Nieco ponad dwa tygodnie po spornym wydarzeniu, stopień urażenia powoda nie zmalał i w związku z tym zwrócił się on do redakcji (...) w formie e-mailowej o sprostowanie. Poinformował przy tym o oczyszczeniu go ze wszelkich zarzutów, a także wskazał, iż redakcji przytrafiła się pomyłka, domagając się rzetelnego poinformowania obywateli o błędzie i o podaniu nieprawdziwych informacji oraz żądając oficjalnych przeprosin na antenie. Powyższe wezwanie pozostało bez odpowiedzi.

W dniu 09 marca 2015 r. pełnomocnik powoda zwrócił się do Redaktora Naczelnego (...) P. K. z wezwaniem do odczytania w Programie (...) w głównym wydaniu (...) o godzinie 19:30 oświadczenia, w którym Redakcja przeprosiłaby powoda za wyemitowanie spornego materiału oraz zapłaty kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na powyższe, (...) wskazała, iż w przytoczonym materiale w żadnym miejscu nie stwierdzono, ani też nie zasugerowano w jakikolwiek sposób, iż A. D. został prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności, tym samym – formułowane roszczenia publikacji przeprosin, oświadczenia i zapłaty sumy pieniężnej są nieuzasadnione.

Powód swoją prośbą ponowił w dniu 08 maja 2015 r., zastrzegając, że wezwanie ma charakter ostateczny, a brak podjęcia określonych w nim działań w terminie 30 dni, spowoduje skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego. (...)poinformowała, iż nie jest możliwe uznanie wystosowanych roszczeń, albowiem ukazanie wizerunku powoda było w pełni uzasadnione, jako że wielokrotnie wypowiadał się on dla mediów, a czyn dokonany został przy pełnej świadomości nadawania relacji na żywo przez wiele stacji telewizyjnych.

Biorąc pod uwagę tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części, w jakiej powód dochodził zobowiązania pozwanego do wyemitowania przeprosin – jednakże jedynie co do zasady, albowiem treść przeprosin podlegała korekcie. Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast podstaw, ażeby w żądanej części uwzględnić roszczenie powoda w zakresie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, uznając w tym zakresie żądanie jako przeszacowane i uwzględniając je jedynie w części – co do kwoty 8.000 zł.

Sąd Okręgowy jako podstawę prawną żądania powoda wskazał przepisy kodeksu cywilnego, regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych – tj. art. 23 k.c. i art. 23 k.c. oraz art. 448 k.c.

Powołując się na treść art. 37 Prawa prasowego Sąd Okręgowy wskazał, że do odpowiedzialności za naruszenie Prawa prasowego spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, a art. 38 prawa prasowego precyzuje dyspozycję art. 24 § 1 k.c. w odniesieniu do legitymacji materialnej biernej, przewidując m.in. odpowiedzialność wydawcy (w tym wypadku pozwanego jako podmiotu emitującego reportaż).

Sąd Okręgowy zważył, że stosownie do twierdzeń powoda naruszone zostały jego dobra osobiste w postaci czci i prawa do wizerunku. Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Sąd Okręgowy wskazał, że godność jest tym dobrem osobistym człowieka, które odzwierciedla wewnętrzne poczucie własnej wartości i ważności jako indywidualnej osoby ludzkiej. Doznaje naruszenia wówczas, gdy inna osoba daje wyraz gorszej ocenie, co wywołuje usprawiedliwiony stan dyskomfortu psychicznego u adresata. Oczywiście jest, że ta gorsza ocena, żeby mogła wywołać przeżycie (odczuwanie), musi dojść do wiadomości osoby nią dotkniętej, zaś sposoby dowiedzenia się mogą być różne. Jednakże sprawcą negatywnych odczuć poszkodowanego jest nie ten, kto wiadomość przekazał, lecz ten, kto negatywną ocenę wyraził. Przekazanie oceny lub jej upowszechnienie może zwiększyć dolegliwość psychiczną poszkodowanego, ale nie zmienia to faktu, że sprawcą dyskomfortu psychicznego jest autor oceny.

Sąd Okręgowy, powołując się na poglądy orzecznictwa, wskazał, że przy ocenie naruszenia czci należy uwzględnić nie tylko znaczenie użytych słów, ale także cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest więc zachowanie należytych proporcji i umiaru. Poszczególne prawa osobiste, odpowiadające prawnie chronionym dobrom osobistym, wymagają w każdym indywidualnym wypadku konkretnego określenia. Określenie to jest nieodzowne z tej choćby przyczyny, że wyznacza zakres ochrony. W każdym wypadku sąd, aby określić zakres ewentualnej należytej ochrony, musi ustalić i ocenić, jakie dobro zostało naruszone. Pozostaje to w oczywistym związku z bezwzględny charakterem tego prawa, którego korelatem jest ciężący na każdej osobie obowiązek powstrzymania się od działań naruszających je. Sąd Okręgowy zważył, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie danej osoby, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w racjonalnym społecznym odbiorze – przyjmując tym samym koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy.

Odnosząc się do prawa do prywatności Sąd Okręgowy wskazał, że jest ono wartością chronioną konstytucyjnie – zgodnie z art. 47 i 51 Konstytucji. Sąd Okręgowy zważył, iż wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji wskazanie sposobu rozstrzygnięcia konfliktu między, pozostającymi w opozycji, prawem do prywatności a wolnością prasy i prawem do informacji, przez rozważne wyważanie tych praw, nakierowane w pierwszej kolejności na proces tworzenia prawa, stanowi zarazem dyrektywę wykładni pozakonstytucyjnych przepisów chroniących prawo do prywatności, która powinna uwzględniać określony w Konstytucji system wartości.

W kontekście powyższego, w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy podkreślił, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydującego znaczenia nie ma subiektywne odczucie osoby, jej indywidualne poczucie wartości i jej stan psychiczny, ale to, jaką reakcję wywołuje konkretne naruszenie w społeczeństwie. W ocenie Sądu Okręgowego kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie poszkodowanego, abstrahując od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz takich, które z różnych względów nie mają zdolności do reagowania emocjonalnego na określone zachowania innych podmiotów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy wskazał, że nie każde niewłaściwe sformułowanie jest równoznaczne z obrazą czci, gdyż przy ocenie naruszenia czci (zewnętrznej i wewnętrznej) należy mieć na uwadze obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy takiej ocenie ograniczyć się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale wyklądać go na tle całej wypowiedzi

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że na skutek emisji spornego materiału telewizyjnego doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci i prawa do prywatności, a także prawa do wizerunku.

W odniesieniu do dobra osobistego w postaci czci, Sąd Okręgowy wskazał, że sposób przedstawienia powoda, początkowo w sposób humorystyczny, przypominając jego występ na (...), a następnie ukazując prawnokarne skutki takiego wybryku, z wykorzystaniem wywołujących oczywiste skojarzenia scen z doprowadzenia powoda na salę sądową w kajdankach, by ostatecznie wskazać, że wesoły kibic za dokonany „występ” otrzymał należytą karę i nie ma aktualnie możliwości obejrzenia zawodów na terenie (...), wywołuje u widza negatywne odczucia związane z osobą powoda, a które osadzają się na wrażeniu, że został prawomocnie skazany jako agresywny przestępca – zwykły chuligan czy „kibol” stadionowy.

Odnosząc się natomiast do dobra osobistego w postaci prawa do prywatności, Sąd Okręgowy wskazał, że powód A. D. w 2014 r. nie był osobą publiczną, a jedynie osobą znaną wcześniej z uwagi na wydarzenia, mające miejsce przed dwoma laty. Za niezasadne i nieudowodnione Sąd Okręgowy uznał przy tym twierdzenia strony pozwanej odnośnie osoby powoda, określanej mianem „(...)” czy swego rodzaju „celebryty”. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego, takich jak polityka, życie społeczne, kultura, sztuka, a pośród nich – aktywni w tych ostatnich dziedzinach, cieszący się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów artyści, gwiazdy rozrywki. W świetle tego stanowiska nie sposób uznać powoda za osobę publiczną.

Udzielając ochrony prawa powoda do wizerunku Sąd Okręgowy zważył, że z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż powód nie udzielił zezwolenia na rozpowszechnienie swojego wizerunku, wymaganego zgodnie z art. 81 ustawy z 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie wykazał przy tym, aby w tej sprawie zaistniała którakolwiek z przesłanek ekskulpacyjnych określonych w § 2 tego przepisu, który zezwala na rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych, a także osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Sąd Okręgowy zważył, że jakkolwiek powód został przedstawiony jako jeden z uczestników publicznej imprezy i bohater stadionu, to sposób jego wyróżnienia spowodował indywidualizację jego osoby i pozwolił z łatwością na jego identyfikację.

Mając na uwadze wynikające z treści art. 24 k.c. domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, Sąd Okręgowy stwierdził, że to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i wykazania okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy zważył, że pozwana, jako argumenty mające na celu wykazanie, że wyemitowany materiał nie naruszył dóbr osobistych powoda, powołała się na wyrażenie przez niego zgody na publikację swojego imienia i wizerunku w sposób dorozumiany, skutek działania na własne ryzyko, które urzeczywistniło się wobec po pierwsze, dokonania wtargnięcia na (...)i po drugie, rozpowszechniania swojego wizerunku poprzez publikację filmów oraz udzielane wywiady.

Odnosnie pierwszego z wskazywanych twierdzeń, Sąd Okręgowy podniósł, że należałoby przyznać w tym wypadku rację stronie pozwanej, ale tylko i wyłącznie wtedy, gdyby pozew w sprawie niniejszej dotyczył przedstawienia wizerunku powoda w dniu jego wbiegnięcia na murawę (...) w dniu 16 października 2012 r., bądź w okresie następującym bezpośrednio po tym zdarzeniu, co w sprawie niniejszej nie ma racji bytu, albowiem żądaniem powoda objęty jest materiał wyemitowany w dniu 04 września 2014 r., a więc przeszło dwa lata po wskazywanym wydarzeniu. Zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługuje również na aprobatę wskazywanie przez pozwanego na istnienie dorozumianej zgody powoda na publikację jego wizerunku, z uwagi na to, że jego osoba urosła do rangi internetowego bohatera, posiadającego własną stronę internetową, komentującą całe wydarzenie, jak również wrzucającą do sieci filmy z incydentu na (...). W ocenie Sądu Okręgowego pozwana w żaden sposób nie wykazała okoliczności, na które się powołuje, co ma szczególne znaczenie w kontekście braku możliwości sprawdzenia osób, udostępniających filmy/

zdjęcia oraz ustalenia, że wspomniana strona internetowa na portalu (...) nie stanowi profilu samego powoda jako osoby fizycznej, ale została stworzona przez osoby trzecie jako (...).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że postępowanie dowodowe wykazało, że sformułowania i tezy, jakie padły w reportażu pozbawione są przymiotu prawdy. W ocenie Sądu Okręgowego zatem nawet biorąc pod uwagę kontekst sytuacyjny wyemitowanego reportażu, którzy przybrał postać pewnej prześmiewczej satyry o nieco luźniejszym ciężarze gatunkowym, nie można zapominać o konieczności informowania widzów o wydarzeniach obiektywnie prawdziwych, a więc takich, które rzeczywiście miały miejsce.

Sąd Okręgowy wskazał, że warunkiem nieodzownym zwolnienia dziennikarza od odpowiedzialności cywilnej za publikację faktu, który następnie okazał się niezgodny z prawdą, jest dochowanie przez niego staranności, rzetelności i działanie w interesie społecznym, które oznacza podawanie informacji, które zostały rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane.

W ocenie Sądu Okręgowego strona pozwana nie wykazała, aby przebieg zdarzeń przedstawiony w reportażu zmierzał do obrony interesu społecznie uzasadnionego, a przynajmniej, aby dziennikarz, działając w obronie tego interesu, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, co wyłączałoby bezprawność publikacji materiału także wówczas, gdy materiał ten zawierał informacje nieprawdziwe.

Sąd Okręgowy zważył, że publikacja spornego materiału, a w konsekwencji naruszenie dóbr osobistych powoda, stwarzały domniemanie bezprawności naruszenia, którego strona pozwana nie zdołała obalić. Zdaniem Sądu Okręgowego przedstawienie okoliczności zdarzenia przedstawionego w reportażu nie było do końca rzetelne. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę na wyjątkową nonszalancję pozwanego w przygotowaniu spornej audycji. Audycja została wyemitowana blisko dwa lata po zatrzymaniu powoda. Pomimo tego, twórca materiału nie zadał sobie trudu, aby zweryfikować w jakimkolwiek zakresie przedstawione przez siebie informacje, nie zwrócono się chociażby do samego powoda, jego rodziny, czy sądowego Rzecznika Prasowego, celem ustalenia kwestii skazania powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego wymowa audycji jest jednoznaczna i skrajnie niekorzystna dla powoda, sposób przedstawienia całości materiału, zdjęcia oraz komentarz narracyjny nie pozostawia widzowi zbyt dużego pola do myślenia, iż może być inna wersja zdarzenia niż przedstawiana przez reportera (...). Zdaniem Sądu Okręgowego naruszenie dóbr osobistych powoda w telewizji o tak dużym zasięgu i tak opiniotwórczej jak Program (...), stanowi jedną z najdotkliwszych form naruszenia, często o skutkach nieusuwalnych dla poszkodowanych.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy stwierdził, że zasadne było zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia określonej treści. W ocenie Sądu sprecyzowana przez stronę powodową treść przeproszenia jest generalnie adekwatna do celu, jaki środek ten ma osiągnąć, w postaci usunięcia skutków naruszeń. Sąd Okręgowy dokonał jednak weryfikacji treści tego oświadczenia, mając na względzie to, aby było ono czytelne i zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy, a także by jego długość umożliwiała jego pełne przyswojenie. Sąd Okręgowy wyeliminował natomiast te części oświadczenia, które dotyczyły prowadzonego postępowania karnego, uznając, iż uściślenie takie spowoduje jedynie wtórną wiktyimizację powoda oraz zakłóci sam przekaz, poprzez wtrącenia wyrażen, nie niosących za sobą żadnej wartości merytorycznej.

Jednocześnie, uznając zasadność żądania powoda z zakresu ochrony majątkowej, Sąd Okręgowy zmniejszył wysokość zadośćuczynienia, uznając kwotę 50.000 zł, w okolicznościach niniejszej sprawy, za znacznie zawyżoną.

Sąd Okręgowy, przyznając powodowi zadośćuczynienie, miał na uwadze przede wszystkim rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Dokonując ustalenia zakresu doznanej przez powoda krzywdy, Sąd Okręgowy uwzględnił rodzaj naruszonych dóbr (wizerunek i cześć), charakter postawionego powodowi zarzutu, jak również zasięg czasowy, dzielący relewantne wydarzenia oraz nieugiętą postawę strony pozwanej, która uporczywie odmawiała uznania krzywdy powoda. Sąd Okręgowy miał na uwadze także okoliczność, że dla powoda najważniejsza była forma

niemajątkowej ochrony jego praw, o czym świadczą słowa, wypowiedziane przez niego podczas składania zeznań w charakterze strony, tj. „dla mnie najważniejsze są przeprosiny, mogę ograniczyć roszczenie do przeprosin”.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy stwierdził, że kompensata majątkowa w kwocie 8.000 zł z całą pewnością przyczyni się do zniwelowania przykrych doznań powoda. W ocenie Sądu Okręgowego przyznanie satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego stanowiły podstawę uznania żądania pozwu za częściowo zasadne.

W ocenie Sądu Okręgowego żądana przez powoda wysokość zadośćuczynienia – 50.000 zł – była jednak zawyżona zarówno z uwagi na stopień i charakter naruszenia dóbr osobistych, ale również w stosunku do poziomu obecnego poziomu cen dóbr i usług, w tym do wysokości średnich miesięcznych zarobków. Zmiarkowana przez Sąd Okręgowy kwota, ustalona na 8.000 zł, stanowi zaś w odniesieniu do średniomiesięcznego, przeciętnego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w Polsce w III kwartale 2016 r., które osiągnęło wartość 4.055 zł, równowartość odpowiednio prawie 2 takich wynagrodzeń, indywidualizując zaś jej wysokość do konkretnej osoby powoda, który od 2006 r. zamieszkuje w Anglii, prowadzi własną działalność gospodarczą jako dekorator wnętrz i zarabia około 8.000 zł miesięcznie, przyznana suma stanowi jednokrotność jego wynagrodzenia. Przy odniesieniu rozmiaru doznanego szkody niemajątkowej powoda, Sąd Okręgowy stwierdził, że kwota ta z całą pewnością nie stanowi kwoty nadmiernej, tym bardziej, że strona pozwana odmawiała poszkodowanemu zaspokojenia jakiegokolwiek roszczenia przysługującego mu z tytułu ochrony dóbr osobistych.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z odpowiedzialnością za wynik procesu. Sąd miał na uwadze, że powód wygrał sprawę o ochronę dóbr osobistych w zakresie roszczeń niemajątkowych w całości, w przeważającej części przegrał natomiast w przedmiocie roszczenia o zadośćuczynienie.

Przedmiotowy wyrok został zaskarżony przez pozwaną – w zakresie punktu pierwszego i drugiego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

I. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, polegającą na uznaniu, że na skutek emisji programu pozwanej doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, prawa do prywatności oraz prawa do wizerunku;

b) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, poprzez uznanie za w pełni wiarygodne zeznania świadka T. D.;

c) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego poprzez błędne, gdyż nieoparte żadnymi dowodami, uznanie, że powód na skutek emisji programu pozwanej utracił kontrakt z firmą (...);

d) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, polegającą na uznaniu, że emisja programu pozwanej wpłynęła negatywnie na życie prywatne i zawodowe powoda, podczas gdy okoliczności te nie wynikają z materiału dowodowego;

e) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego polegającą na nieuwzględnieniu satyrycznego charakteru audycji pozwanej;

f) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, polegającą na pominięciu istotnych okoliczności dotyczących tego, w jaki sposób powód „wszedł” do życia publicznego;

g) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 231 k.p.c. poprzez wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji ponad żądanie powoda, na skutek określenia przez Sąd – pomimo braku stosownego w tym zakresie żądania – szczegółowego sposobu ogłoszenia przez pozwaną treści przeprosin;

h) naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegającego na błędnym uznaniu, że powód udowodnił fakt naruszenia przez pozwaną jego dóbr osobistych w postaci czci, prawa do prywatności oraz prawa do wizerunku;

i) naruszenia art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka autora spornej audycji, A. F., na okoliczność dołożenia należytej staranności dziennikarskiej, kontaktowania się z powodem, na skutek uznania, że wniosek ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

II. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 24 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie na skutek błędnego ustalenia, że pozwana dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, prawa do prywatności oraz prawa do wizerunku i w konsekwencji nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia jak w sentencji wyroku;

b) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego, jako rażąco wygórowanego.

Wobec powyższego, pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne z poniższą korektą, dotyczącą kwestii kontaktów reklamowych powoda. Na aprobatę zasługiwała również dokonana ocena prawna dochodzonych roszczeń.

Sąd I instancji wystarczająco wyjaśnił wszystkie okoliczności faktyczne niezbędne dla rozstrzygnięcia, przy czym w pełni korespondują one z zebranymi dowodami. Nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny zeznań T. D.. Sąd I instancji szczegółowo omówił powyższe zeznania w kontekście innych dowodów oraz okoliczności sprawy, rozważając pewne nieścisłości w nich zawarte. Rozumowanie Sądu w tym zakresie w pełni odpowiada zasadom logiki i doświadczenia życiowego, zaś inna ocena tychże zeznań przez stronę pozwaną nie dezawuuje ich wartości. Natomiast kwestia uznania, czy w sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych, czy też nie, jest oceną prawną w płaszczyźnie art. 23 k.c. i 24 k.c., podobnie jak uwzględnienie satyrycznego charakteru programu, a zatem jej zwalczanie pod kątem sprzeczności z zasadami art. 233 § 1 k.p.c. jest chybione. Błędne z powyższych przyczyn jest również powoływanie się celem zakwestionowania oceny prawnej na art. 232 k.p.c. Problematyka ta zostanie zatem omówiona w dalszej części niniejszych rozważań, dotyczącej subsumpcji dokonanych ustaleń. Wbrew zarzutowi zawartemu w pkt I f) petitum apelacji /też dotyczącemu w istocie nie oceny dowodów, lecz subsumpcji/ Sąd uwzględnił okoliczności związane z zachowaniem powoda w dniu 16.10.2012r., rozważając całokształt okoliczności sprawy w płaszczyźnie bezprawności działania strony pozwanej.

Nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. art. 227 k.p.c. /pkt I i) petitum apelacji/. Wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały w pełni wyjaśnione. Natomiast niedopełnienie przez autora materiału, A. F., obowiązku kontaktu z powodem, przez przygotowaniem audycji, jasno wynika z treści podanych przez niego

informacji na temat obowiązującego powoda zakazu stadionowego, który ostatecznie nie miał miejsca. Jest oczywiste, iż gdyby dziennikarz skontaktował się z A. D., to dysponowałby aktualnymi informacjami odnośnie umorzenia względem niego postępowania karnego z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu. W konsekwencji dowód ten, którego przeprowadzenie napotykało przeszkody, prowadziłyby do zbędnego przedłużenia postępowania.

Jeżeli chodzi o negatywne implikacje przedmiotowego felietonu filmowego w stosunku do osoby powoda to zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było jedynie dostatecznych podstaw do przyjęcia, iż utracił on intratne kontrakty reklamowe w (...), których zawarcie było pewne, skoro brak jest jakichkolwiek dokumentów w tym przedmiocie. Rozmowy mogły zatem pozostawać na niezaawansowanym etapie, w związku z czym do kontraktu nie doszłoby z innych przyczyn. Kwestie te nie miały większego znaczenia, skoro A. D. w niniejszym postępowaniu nie występował o odszkodowanie. Jednakże dalsze ustalenia Sądu co do pozostałych, negatywnych konsekwencji materiału dla życia rodzinnego i towarzyskiego powoda /i związanego z tym dyskomfortu/ są prawidłowe w kontekście treści programu w świetle zasad doświadczenia życiowego. Felieton prezentując powoda pojmanego i prowadzonego w kajdankach stwarza wrażenie, tym bardziej wśród nieobeznanej z prawem widowni, iż został on pozbawiony wolności, co potęguje informacja o obowiązującym go zakazie stadionowym, który się orzeka z reguły w wypadku skazania sprawcy przestępstwa na karę pozbawienia wolności. Są to informacje, stawiające powoda w kręgu rodzinnym i towarzyskim, w negatywnym świetle, do tego tworzą mu dodatkowo opinię „oszusta”, skoro wszystkich informował, iż postępowanie karne zostało umorzone.

Przechodząc zatem do oceny prawnej należy wskazać, iż prawidłowo Sąd I instancji uznał, iż doszło mocą przedmiotowego programu do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, prawa do prywatności oraz wizerunku. W związku z tym subsumpcja dokonana w płaszczyźnie art. 23 k.c. w zw. art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. jest prawidłowa. Obraz A. D. pokazanego w kajdankach, jak to już wskazano wyżej, stawia go w bardzo negatywnym świetle, sugeruje w potocznym odbiorze, iż jest on skazany, będzie odbywał karę pozbawienia wolności, a zatem określając kolokwialnie z punktu widzenia masowej widowni – „siedzi” lub będzie „siedział” w więzieniu, a do tego ma zakaz wstępu na imprezy masowe, czyli pojawiania się na stadionie, tak jak to są karani niewłaściwie zachowujący się kibice, tzw. „kibole”. Dodatkowo, jak też wskazano wyżej, stawia go w położeniu osoby wprowadzającej w błąd bliskich i znajomych co do faktu umorzenia postępowania karnego względem jego osoby. Tymczasem doszło do oceny, iż czyn zabroniony powoda w postaci wtargnięcia na stadion w październiku 2012r. nie stanowi przestępstwa wobec jego znikomej społecznej szkodliwości, co implikowało umorzenie w/w postępowania w sensie procesowym, a w sensie materialnoprawnym konstatację, iż czyn ten nie stanowi nawet występku /art. 1 § 2 k.k./. Powyższe naruszało niewątpliwie dobrą opinię A. D. /część w znaczeniu zewnętrznym/, jak i godność /poczucie własnej wartości – część w znaczeniu wewnętrznym/. Informacje te przy tym były nieprawdziwe, skoro powód nie został w ogóle skazany na karę pozbawienia wolności, a tzw. zakaz stadionowy, czyli wstępu na imprezy masowe – nie został ostatecznie orzeczony. Powyższa treść publikacji wskazuje, iż dziennikarz nie dochował podstawowej staranności w zbieraniu informacji, oparł się na wiadomościach sprzed dwóch lat, które okazały się zupełnie nieaktualne, a których w ogóle nie zweryfikował. Weryfikacja ta przy tym w przedmiotowej sytuacji nie narażała najmniejszych trudności, wystarczyło zwrócić się do organów wymiaru sprawiedliwości /rzecznika Sądu etc./, potwierdzając ostateczny wynik postępowania karnego, nadto również do samego powoda, skoro materiał dotyczył jego osoby. Nie była to zatem sytuacja skomplikowanego śledztwa dziennikarskiego, w ramach którego trudno jest znaleźć niezbędne informacje, względnie je potwierdzić, a zatem brak jest podstaw do konstatacji, iż strona pozwana nie była w stanie dotrzeć do prawdy materialnej. Ponadto redaktor zbierający i przygotowujący materiały winien mieć świadomość dwuinstancyjności postępowania w polskim systemie prawnym.

Na skutek przedmiotowej publikacji doszło również do naruszenia wizerunku powoda i prawa do prywatności. Powód po incydencie z października 2012 r. nie rozpoczął prowadzenia działalności publicznej w rozumieniu art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, nawet strona internetowa na (...), poświęcona jego osobie nie powstała jego staraniem, lecz została stworzona przez osoby trzecie. Nie zaszyły też przesłanki art. 81 ust. 2 Prawa autorskiego. Ponadto o ile jeszcze pokazanie wizerunku powoda w kajdankach bezpośrednio po incydencie z 16.10.2012r. było zdeterminowane przebiegiem wydarzeń i mogło w określonych okolicznościach być uznane za dopuszczalne, to pokazanie takiego

samego obrazu po blisko dwóch latach, kiedy już prawomocnie oceniono, że powód nie popełnił przestępstwa, było niczym nie uzasadnione, ponadto skutkowało konfuzją. Nie znajdowało to też żadnego usprawiedliwienia w treści materiału n/t odbywającej się w dniach 05-07.09.2014 r. imprezy w postaci (...), jak również w jego satyrycznym charakterze, który nie usprawiedliwia podawania informacji nieprawdziwych i obrazów zafalszowujących rzeczywisty stan rzeczy i wprowadzających w błąd. Takie działanie nie pozostaje też w interesie społecznym. Strona powodowa również nie wykazała, aby dochowała należytej staranności przy zbieraniu i opracowaniu materiału, w rozumieniu art. 12 ust.1 pkt.1 Prawa prasowego, a zatem reasumując – nie wykazała braku bezprawności swojego działania. W konsekwencji zasadnie Sąd Okręgowy przyznał powodowi ochronę prawną na podstawie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Oświadczenie o zaproponowanej w wyroku treści jest w pełni adekwatne do usunięcia skutków dokonanych naruszeń. Natomiast jego forma w pełni koresponduje z formą w jakiej dokonano tychże naruszeń. Sąd jest władny dokonać z urzędu nie tylko korekty redakcyjnej wnioskuwanego przez stronę oświadczenia, ale i doprecyzować sposób publikacji, tak aby orzeczenie było wykonalne, a zatem spełniło swoją rolę naprawczą, jakiej ma służyć zgodnie z powoływanymi przepisami prawa materialnego. Należy przy tym zauważyć, iż interwał czasowy w wysokości 30 sekund odpowiada czasowi spokojnego/ w sposób zrozumiały/ przeczytania przedmiotowego oświadczenia przez lektora, a zatem brak jest podstaw do przyjęcia, aby powyższy sposób doprecyzowania trybu dokonania przeprosin wykraczał poza zasady określone celem oświadczenia, zdeterminowanym treścią zd. 2 § 2 art. 24 k.c., a w konsekwencji był orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c. Natomiast wskazanie przez apelantkę w tym kontekście w zarzutach art. 231 k.p.c. zdaje się być pomyłką pisarską, ponadto przepis ten w żaden sposób nie został przez Sąd I instancji naruszony.

Nietrafny okazał się też zarzut naruszenia art. 448 k.c. Zasądzona kwota jest relatywnie niewielka i ma charakter symboliczny. Strona pozwana działała w warunkach bezprawności, jak i nie zachowała należytej staranności, co uzasadniono wyżej, a zatem jej działanie miało charakter zawiniony. Powód wykazał swoimi zeznaniami negatywne implikacje programu w sferze rodzinnej i towarzyskiej oraz w zakresie jego własnych odczuć z tym związanych, które to okoliczności są wiarygodne w świetle omówionej wyżej treści /dyskredytującego wydźwięku/ felietonu. Został m.in. pokazany jako przestępca, którym w rozumieniu prawa nie był. Adekwatna do tego dyskomfortu jest zasądzona kwota 8 000zł, która spełni też funkcję prewencyjną, a zatem również zastrzeżenia do jej wysokości są chybione. W związku z powyższym apelacja jako bezzasadna na podstawie art. 385k.p.c podlegała oddaleniu, zaś postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia treść art. 108 § 1 k.p.c. w zw. art. 98 § 1 i 3 k.p.c.